

Dezubekizacja. Symboliczny wyrok sądu w Gdańsku, wygrana PRL-owskiej urzędniczki

https://wiadomosci.wp.pl/dezubekizacja-symboliczny-wyrok-sadu-w-gdansk-u-wygrana-prl-owskiej-urzedniczki-6616623244028448a?fbclid=IwAR162MA8uRwgaZ8zCSUiuGDKwVYeMYbkmPmpkAmqVWAhf149T7j_cX26LGU

SYLWESTER RUSZKIEWICZ

11-03-2021 07:05

Gdański sąd oddalił apelację Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA, który na podstawie ustawy dezubekizacyjnej obniżył świadczenie byłej urzędniczce i sekretarce, która w latach 80. pracowała w Wojewódzkim Urzędzie Spraw Wewnętrznych w Bydgoszczy. A później w polskiej policji. Wirtualna Polska dotarła do uzasadnienia wyroku.



Sąd Apelacyjny w Gdańsku wziął pod uwagę beczynność Trybunału Konstytucyjnego
Źródło: Adobe Stock

- Sąd Apelacyjny w Gdańsku oddalił apelację złożoną przez Dyrektora Zakładu Emerytalno-Rentowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych

i Administracji. I przywrócił ubezpieczonej prawo do policyjnej renty inwalidzkiej i emerytury, poczynając od 1 października 2017 r. Wyrok jest prawomocny - potwierdza Wirtualnej Polsce Joanna Organiak z gdańskiego sądu.

Chodzi o emerytowaną policjantkę z Bydgoszczy. Zaczynała swoją drogę zawodową w 1981 r. Najpierw pełniła służbę na etacie inspektora w Wydziale V WUSW (dawne Komendy Wojewódzkiej MO) w Bydgoszczy, a później została sekretarką w Wydziale "W". Po 1989 roku pracowała w polskiej policji m.in. na stanowisku referenta Referatu Zaopatrzenia. W 2006 r. przeszła na policyjną emeryturę.

Wskutek ustawy dezubekizacyjnej obniżono jej emeryturę z kwoty 3768 brutto do kwoty 2069 zł brutto, a rentę inwalidzką z kwoty 1408 zł do kwoty 750 zł (rentę ostatecznie zawieszono).

Jak Sąd Apelacyjny uzasadnił swoją decyzję?

W pierwszej kolejności argumentował, że oczekiwanie od 3 lat na wydanie opinii zgodności z konstytucją tzw. ustawy dezubekizacyjnej przez Trybunał Konstytucyjny jest w obecnych realiach nieuzasadnione.

"Pomimo upływu trzech lat Trybunał nie podjął rozstrzygnięcia w przedmiotowej kwestii, choć nic nie stało na przeszkodzie rozstrzygnięciu szeregu innych spraw, które wpłynęły do Trybunału znacznie później. W tej sytuacji, uwzględniając konstytucyjne prawo obywatela do rozstrzygnięcia sprawy w rozsądnym terminie, oczekiwanie na wydanie wyroku przez Trybunał Konstytucyjny byłoby nieuzasadnione" - argumentuje sąd.

Drugim argumentem w obronie emerytowanej policjantki była analiza jej "pełnienia służby na rzecz totalitarnego państwa". "Nie może być ona dokonana wyłącznie na podstawie informacji Instytutu Pamięci Narodowej, lecz na podstawie wszystkich okoliczności sprawy, w tym także na podstawie indywidualnych czynów i ich weryfikacji pod kątem naruszenia podstawowych praw i wolności człowieka służących reżimowi komunistycznemu" - czytamy w uzasadnieniu.

W ocenie mec. Aleksandry Chołub, adwokatki reprezentującej policjantkę, zbiorowe represje, polegające na obniżeniu emerytur, są dalej idące aniżeli represje i sankcje stosowane wobec funkcjonariuszy, którym udowodniono popełnienie przestępstwa w związku ze służbą i którzy zostali na tej podstawie skazani prawomocnymi wyrokami sądów.

- Rolą organu, który obniża emeryturę, jest wykazanie, że ktoś faktycznie służył na rzecz ustroju totalitarnego. Jeżeli organ temu nie sprostą, nie można utrzymać decyzji. To nie emerytowana policjantka ma obowiązek wykazać, że sam fakt stwierdzenia pełnienia służby od 22 lipca 1944 roku do 31 lipca 1990 roku w organach PRL jest wystarczający do uzyskania celu ustawy dezubekizacyjnej z 2016 roku. Ale to Zakład Emerytalno -Rentowy MSWiA ma dowieść, że służba była w taki sposób pełniona, by uzasadnić obniżenie świadczenia - mówi Wirtualnej Polsce mec. Aleksandra Chołub.